

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/1475,Akcja-edukacyjna-IPN-i-pokazy-filmu-Katyn-Andrzeja-Wajdy-wrzesien-pazdzierniklist.html>
05.04.2026, 22:23

Akcja edukacyjna IPN i pokazy filmu „Katyn” Andrzeja Wajdy - wrzesień-październik-listopad 2007 r.

01.11.2007

- [Zbrodnia Katyńska - akcja edukacyjna IPN i warszawskiej sieci Multikino w związku z premierą filmu Andrzeja Wajdy „Katyn” - Warszawa, wrzesień-październik 2007 r.](#)
- [Prelekcja historyka podczas przedpremiery filmu „Katyn”, pokazy dla młodzieży - Wrocław, 20 i 24-28 września 2007 r.](#)
- [Przedpremierowy pokaz filmu „Katyn” w Gdańsku oraz zajęcia dla uczniów poświęcone sprawie katyńskiej - Gdańsk, wrzesień 2007 r.](#)
- [Uroczysty pokaz filmu „Katyn” - Olsztyn, 20.09.2007 r.](#)
- [Pokazy filmu „Katyn” - Białystok, 20-21 września 2007 r.](#)
- [Premiera i pokazy filmu „Katyn” w Łodzi, 21 września - 12 października 2007 r.](#)
- [Uroczysta premiera filmu „Katyn” w rzeszowskim kinie Zorza - Rzeszów, 21 września 2007 r.](#)
- [Pokazy filmu „Katyn” - Katowice, 20 września - 13 października 2007 r.](#)

Czym jest Zbrodnia Katyńska?

Zbrodnia Katyńska to rozstrzelanie ponad 14 tysięcy polskich jeńców wojennych i blisko 7 i pół tysiąca cywilnych więźniów (razem ponad 21 tysięcy osób), dokonane wiosną 1940 r. na polecenie najwyższych władz Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS). Za zbrodnię tę odpowiada zatem państwo sowieckie jako takie: jego funkcjonariusze - państwowi i partyjni. Nazwa Zbrodni pochodzi od miejscowości Katyn koło Smoleńska, gdzie odnaleziono pierwsze groby zamordowanych.

Dlaczego rozstrzelanie ponad 21 tys. Polaków jest zbrodnią?

Po pierwsze, jej ofiarą padli bezbronni jeńcy wojenni, których prawo międzynarodowe zabraniało mordować. Po drugie, cywilni więźniowie nie popełnili żadnych przestępstw przeciwko Związkowi Sowieckiemu, wobec czego skazanie ich na śmierć było bezprawiem i zbrodnią.

Jakiego rodzaju zbrodnię stanowi mord w Katyniu?

Jest to jednocześnie zbrodnia ludobójstwa (bo wymordowano członków określonej grupy narodowej), zbrodnia wojenna (bo jej ofiarą padli jeńcy wojenni) i zbrodnia przeciwko ludzkości (bo cywilnych więźniów zamordowano z przyczyn politycznych - w oparciu o bezpodstawne oskarżenia).

W jakich okolicznościach jeńcy polscy znaleźli się w niewoli sowieckiej?

Po okresie wzajemnej nienawiści w latach trzydziestych, ku zdumieniu światowej opinii publicznej, a nawet części komunistów, bolszewicka Rosja i nazistowskie Niemcy w ciągu zaledwie kilku miesięcy 1939 roku porzuciły wrogość i stały się politycznymi partnerami. Na ołtarzu terytorialnej ekspansji złożono i ideologię, i układy podpisane z innymi państwami, w tym także układ o nieagresji z 1932 roku pomiędzy Związkiem Sowieckim a Polską. Proces zbliżenia agresywnych mocarstw został przypieczętowany 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie, kiedy to ZSRS i Rzesza Niemiecka podpisały układ o nieagresji, znany całemu światu jako pakt

Ribbentrop-Mołotow. Zawierał on tajny protokół, w którym obaj partnerzy przewidzieli likwidację i podział państwa polskiego. Chociaż Hitler uderzył na Polskę pierwszy, a Związek Sowiecki przyłączył się do napaści dopiero 17 września 1939 r., dopuścił się wobec państwa polskiego takiego samego aktu agresji, jak hitlerowskie Niemcy. Nie mogą tego zmienić tłumaczenia, że państwo polskie „rozpadło się”, albo też, że przekraczając polską granicę Związek Sowiecki „zabezpieczał” swoje zachodnie rubieże przed niebezpieczeństwem niemieckim. Związek Sowiecki nie miał prawa ogłaszać rozpadu państwa polskiego, tak samo jak nie miał prawa – pod żadnym pozorem – przekraczać polskiej granicy państwowej. Oczywiście w starciu z potężnymi przeciwnikami, Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, Polska musiała ulec. Los żołnierzy walczących w jej obronie był różny. Tysiące zginęło, części udało się wydostać za granicę, pozostali trafili do niewoli niemieckiej albo sowieckiej. Trzeba tu powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Zarówno Niemcy, jak i żołnierze Armii Czerwonej dopuszczali się na żołnierzach Wojska Polskiego ohydnych zbrodni. Nie negują tego nawet źródła sowieckie. Oto kilka cytatów z raportów Armii Czerwonej o tych wydarzeniach: „Dnia 27 września po starciu z wojskami polskimi wzięto do niewoli piętnastu żołnierzy. Na rozkaz starszego lejtnanta ze 146 pułku strzeleckiego, Bułgakowa, działającego w porozumieniu ze starszym politrukiem Kandiurinem, jeńcy zostali ustawieni w szereg i rozstrzelani z działa”. „Dnia 21 września szef Oddziału Specjalnego 2 Korpusu Kawalerii, Kobierniuk, rozstrzelał bez sądu dziesięciu policjantów w obecności prokuratora wojskowego 2 Korpusu Kawalerii Iliczewa i przedstawiciela Trybunału Wojskowego Mielniczenki”. Wróćmy do losu jeńców, którzy dostali się do niewoli sowieckiej. Łącznie było ich ponad 200 tysięcy, jednak chaos, towarzyszący działaniom wojennym (ucieczki, brak jasnych dyrektyw, których jeńców zatrzymywać) sprawił, że ostatecznie w rękach sowieckich pozostało około 125 tysięcy polskich jeńców wojennych.

Jaki był stosunek Sowietów do polskich jeńców wojennych?

Gdyby chcieć określić ten stosunek jednym słowem, należałoby powiedzieć: niejednolity. Kim innym byli dla nich oficerowie i policjanci, kim innym – szeregowcy. Tych pierwszych uważano za element wrogi, tych drugich zaś za nieszkodliwych przedstawicieli „mas ludowych”. Rezultat takiego nastawienia mógł być tylko jeden: „wrogów” zatrzymano w niewoli i ściśle strzeżono, szeregowych, jako „braci klasowych” – w większości zwolniono. Zatrzymaną część szeregowych postanowiono przejściowo wykorzystać do budowy dróg i pracy w kopalniach. W większości przeżyli i potem odzyskali wolność.

Gdzie przebywali zatrzymani oficerowie i policjanci?

Zatrzymanych oficerów umieszczono w dwóch mniejszych obozach: w Kozielsku koło Smoleńska i w Starobielsku koło Charkowa. Policjantów osadzono w odrębnym, większym obozie, w Ostaszkowie koło dzisiejszego Tweru (a ówczesnego Kalinina).

Jak traktowani byli jeńcy?

Oficerowie z obozów w Kozielsku i Starobielsku traktowani byli inaczej niż policjanci z obozu w Ostaszkowie. Poddano ich tylko bardzo dokładnemu sprawdzeniu, badając ich życiorysy, a także nastroje. Dużo ostrzej potraktowano policjantów, postanawiając ukarać ich za działalność w przeszłości. W przekonaniu władz sowieckich dopuścili się oni różnych przestępstw, np. ścigając polskich komunistów. Kiedy procedura skazywania policjantów zaczęła nabierać rozmachu (kilkuset otrzymało wyroki paru lat obozów na Czukotce i Kamczatce), została nagle wstrzymana. Pojawiła się nowa, radykalna koncepcja, by wszystkich bez wyjątku, czy to oficerów, czy policjantów – rozstrzelać. Mało tego, wraz z nimi należało rozstrzelać także 11 tysięcy obywateli polskich, których aresztowano i przetrzymywano w więzieniach na podbitych terenach Polski.

Twórcą nowej koncepcji był osławiony Ławrentij Beria, szef NKWD, który na początku marca 1940 r. przedstawił ją do akceptacji Biuru Politycznemu partii bolszewickiej.

Skąd wzięła się koncepcja wymordowania jeńców i więźniów?

Dokumenty wprost tego nie tłumaczą. Jednak biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności można przyjąć, że powodem pojawienia się nowej koncepcji była opinia, jaką po kilku miesiącach niewoli szefostwo NKWD wyrobiło sobie na temat jeńców. Okazało się, że niezależnie od tego, czy ludzie ci nosili mundury wojskowe, czy policyjne, myśleli tylko o jednym - walce o odbudowę wolnego państwa polskiego. Uznano, że takie nastawienie jest niezwykle groźne. Związek Sowiecki nie po to wraz z Niemcami likwidował państwo polskie, by teraz tolerować ludzi, których jedyną myślą była nadzieja odrodzenia Polski Niepodległej.

Jak dalej potoczył się bieg wypadków?

Stalin i całe Biuro Polityczne uznali, że Beria ma rację, domagając się rozstrzelania Polaków. Już 5 marca 1940 roku formalnie wyrazili zgodę na projekt szefa NKWD, tym samym stając się współodpowiedzialnymi za zbrodnię. Zaczęły się przygotowania: tworzenie list śmierci, szykowanie transportów kolejowych itd. Sposób przeprowadzenia egzekucji jeńców trzech obozów nie był jednolity. Jeńców z obozu w Kozielsku przywieziono pociągami do lasu w Katyniu koło Smoleńska i tam pozbawiono życia, strzelając w tył głowy z pistoletów. Zwłoki grzebano w długich, uprzednio wykopanych dołach. Jeńców z obozów w Starobielsku i Ostaszkowie zamordowano - także strzałami w tył głowy - w budynkach Zarządów Obwodowych NKWD, odpowiednio: w Charkowie i Kalininie. Zamordowanych w Charkowie pogrzebano na miejscu (w strefie leśno-parkowej na przedmieściach), a w Kalininie - w nieodległej wsi Miednoje. Łącznie wymordowano ponad 14 tysięcy jeńców.

Jak przebiegała egzekucja osób cywilnych?

O egzekucji cywilów prawie nic nie wiadomo. Prawdopodobnie ludzi tych przetransportowano z różnych więzień na terytorium Polski, w których się znajdowali, do więzień w Mińsku na Białorusi oraz trzech więzień na Ukrainie: w Kijowie, Charkowie i Chersoniu i tam zamordowano. Zwłoki rozstrzelanych w Kijowie pochowano najprawdopodobniej w podkijowskiej wsi Bykownia, a tych, których zabito w Mińsku - w pobliskiej wsi Kuropaty. Łącznie zamordowano blisko 7,5 tysiąca cywilów, czyli nieco mniej, niż pierwotnie zamierzano. Trudno w to uwierzyć, ale przez pół wieku nikt nie wiedział o wymordowaniu cywilów. Bo o tym, że tysiące oficerów i policjantów zaginęło w Rosji wiadano już w 1941 roku. Po odkryciu grobów w Katyniu w 1943 r., gdzie ich część się „odnalazła”, nie żywiono już złudzeń, że pozostali żyją.

Jaki był stosunek władz ZSRS do Zbrodni Katyńskiej?

Władze sowieckie konsekwentnie wypierały się udziału w wymordowaniu polskich oficerów i policjantów. Kiedy Rząd Polski w 1943 r., po odkryciu grobów w Katyniu i ogłoszeniu tego faktu przez Niemców, chciał wyjaśnić, kto dokonał mordu, ZSRS zerwał z nim stosunki i oskarżył o kolaborację z nazistami. Przez następne dziesięciolecia władze Związku Sowieckiego stały bezwzględnie na stanowisku, że Polaków zamordowali niemieccy faszyci. Za głoszenie innych poglądów szło się w tzw. bloku wschodnim do więzienia. Dopiero w 1990 r. przyznano, że odpowiedzialność za wymordowanie polskich jeńców wojennych w Lesie Katyńskim ponosi kierownictwo NKWD - Beria, Mierkułow i ich pomocnicy. Przyznano tym samym, że przez tyle lat kłamano.

Skoro wreszcie potwierdzono winę władz ZSRS za wymordowanie Polaków, dlaczego Zbrodnia

Katyńska ciągle dzieli Rosję i Polskę?

Przyczyną jest śledztwo, które w 1990 r. – na wyraźną prośbę strony polskiej – zostało wszczęte przez rosyjską prokuraturę wojskową w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Początkowo prowadzono je wprost znakomicie: przeprowadzono ekshumacje w Charkowie i Miednoje, a współpraca ze stroną polską układała się doskonale. Potem było już tylko gorzej. Rosyjska prokuratura w zupełnej tajemnicy nałożyła na materiały śledztwa klauzulę tajności i zamroziła współpracę z polskimi prokuratorami. Następnie zaczęła głosić pogląd, że wymordowanie blisko 22 tysięcy obywateli polskich, czyli Zbrodni Katyńska, to zwykłe przestępstwo o charakterze kryminalnym. Wreszcie w 2004 r. umorzyła śledztwo, twierdząc, że ściganie owego „przestępstwa” nie ma uzasadnienia, uległo bowiem przedawnieniu.

Jaka była reakcja strony polskiej?

Jeszcze w tym samym roku Polska wszczęła własne śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Polacy nie mogli się zgodzić na rosyjską kwalifikację prawną, która z ofiar represji politycznych robiła kryminalistów. Strona polska uważa, że padli oni ofiarą zbrodni ludobójstwa, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości. Władze Rosji negatywnie przyjęły decyzję o rozpoczęciu własnego śledztwa przez Polaków. Czego jednak mogły oczekiwać? Że Polska przyjmie kwalifikację prawną, naruszającą godność jej obywateli i jawnie nieprawdziwą? Przecież Polaków zabijali nie bandyci, lecz funkcjonariusze państwowi na służbie, realizujący, jak napisano w jednym z dokumentów, „ważne zadanie państwowe”.

Jakie są perspektywy, że Katyń przestanie dzielić Polaków i Rosjan?

W dociekanie prawdy o Zbrodni Katyńskiej znowu wmieszała się polityka. Jeśli Rosja zrozumie, że Katyń to nie problem polityczny, tylko prawny i moralny, droga do wznowienia dialogu stanie otworem.

Czy można powiedzieć, że Zbrodnia Katyńska wciąż wpływa na współczesną Polskę?

Z całą pewnością tak, bowiem mord tego dokonano nie tylko na zawodowych wojskowych, ale także na cywilach i oficerach rezerwy. Najliczniejszą grupę stanowiła tu polska inteligencja – profesorowie, prawnicy, lekarze, nauczyciele, twórcy, urzędnicy i wielu innych. Ten bezprzykładowy akt ludobójstwa stanowił zatem nie tylko okrutny cios w kręgosłup i mózg polskiej armii, ale także był elementem planowej akcji eksterminacyjnej, skierowanej przeciw elicie narodu. Ogromu strat duchowych, jakie w ten sposób ponieśliśmy, nie da się ani oszacować, ani wyrównać. Ich dotkliwe skutki kulturowe i moralne były szczególnie widoczne w okresie PRL-u. Odczuwamy je także obecnie.

Sławomir Kalbarczyk

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)



Pamiętam. **Katyń 1940**